

GALERIA im. ANDRZEJA PIERZGALSKIEGO.
 Dokumenty Artystów 7
 ANDRZEJ PIERZGALSKI GALLERY.
 Artists' Documents 7
 GALERIE dédiée a ANDRZEJ PIERZGALSKI.
 Documents d'Artistes 7

Leszek BROGOWSKI

Założenia Programowe 7

Andrzej Pierzgalski (1938–2016) założył i prowadził w Łodzi w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku Galerię A4. W *Sztuce i Dokumentacji* otwarta została w 2012 roku poświęcona mu galeria. Od 2018 roku autorem jej programu jest Leszek Brogowski.

Posłanka Gujany Francuskiej do parlamentu Christiane Taubira była w 2001 roku sprawozdawczynią ustawy znanej jako ustawa Taubiry, której artykuł 1 stanowi co następuje: „Republika Francuska uznaje, że transatlantycki handel niewolnikami, jak również handel na Oceanie Indyjskim z jednej strony, i niewolnictwo, z drugiej strony, popełniane od XV wieku w obu Amerykach i na Karaibach, na Oceanie Indyjskim i w Europie wobec ludności afrykańskiej, indiańskiej, malgaskiej i indyjskiej, stanowią zbrodnię przeciwko ludzkości.” Po trzech wiekach tej zbrodniczej praktyki, której nie zapobiegło kilka przejmujących świadectw, takich jak sprawozdania Bartolomégo de las Casasa, rewolucja francuska zniosła niewolnictwo w 1794 roku, ale Napoleon przywrócił je w 1802 roku. Niewolnictwo zostało ostatecznie zniesione we Francji w połowie dziewiętnastego wieku, a nieco później w Stanach Zjednoczonych, ale za zbrodnię – zbrodnię przeciwko ludzkości – uznano je prawie dwa wieki później. Mimo tak wielkiego opóźnienia po przegłosowaniu ustawy Taubiry podniosły się we Francji głosy, by uczyć w szkołach o „pozytywnym bilansie” kolonizacji. Oznacza to, że ideologia

dominacji kolonialnej jest wciąż głęboko zakorzeniona nie tylko w umysłach ludzi, lecz przede wszystkim w kulturze, z której trudno ją wykorzenić. W *Mitologiach* Roland Barthes pokazuje to na budujących przykładach, zwłaszcza z okładek i sprawozdań *Paris Match*, który w tamtych czasach sprzedawał się w nakładzie miliona pięciuset tysięcy egzemplarzy:

(...) wysiłki etnologów zmierzające do demistyfikacji kwestii Czarnych, od dawna przestrzegana przez nich skrupulatna ostrożność, która zmusza do używania niejasnych pojęć typu „Pierwotny” lub „Archaiczny,” intelektualna uczciwość ludzi, takich, jak Mauss, Lévi-Strauss lub Leroi-Gourhan, w zmaganiach ze starą i zakamuflowaną terminologią rasową, pozwolą nam łatwiej zrozumieć jeden z głównych przymusów, którym ulegamy: przygnębiający rozbrat między wiedzą i mitologią. Nauka idzie szybko i prostą drogą, ale przedstawienia zbiorowe nie dotrzymują jej kroku, spóźnione o setki lat, utrzymywane stale w błędzie przez władzę, wysokonakładową prasę i wartości porządku.¹

Dokumentacja przygotowana przez Émilie Blanc wpisuje się w nurt studiów postkolonialnych, które prace Barthes'a zapowiadały już w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, ale które od końca lat siedemdziesiątych rozwijały się przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Po dekoloni-

zacji kultura kolonizatorów nie została jeszcze zdekolonizowana. Drogę do tej dekolonizacji uTORował opublikowany w 1978 roku *Orientalizm* Edwarda Saïda. Ważne prace naukowe powstały później we Francji, ale nie ominął ich los wszelkich prac krytycznych: zostały ostatnio oskarżone o „islamo-lewackość,” która miałaby się rozwinąć w ramach francuskiego uniwersytetu (oskarżenie wysunięte przez samą minister szkolnictwa wyższego i badań naukowych). Ale niezależnie od tych anegdotycznych przewrotności losu nauka zajęła się nowymi tematami i problemami, na przykład twórczością czarnoskórych artystek, w tym Combahee River Collective. Tak jest w przypadku Blanc, której praca doktorska została nagrodzona przez Institut du Genre w Paryżu.² W istocie bycie kobietą i osobą czarnoskórą oznacza narażenie na kumulację dyskryminacji, której społeczeństwo nie było gotowe dostrzec i uznać. Podjęcie tej kwestii należało do samych czarnoskórych artystek. Tylko one mogły postawić się w sytuacji badaczy, aby uniknąć stroniczego podejsia.

Podobnie jak Barthes we Francji, zajmowały się one dokumentami kulturowymi, symbolami i mitologią. Gdy weźmiemy pod uwagę niedawny tragiczny przykład: śmierć George'a Floyda, uduszonego 25 maja 2020 roku przez policjanta z Minneapolis, Derecka Chauvina, łatwo dostrzec bitwę prawną o dokument wideo rejestrujący agonię Floyda, która trwała 9 minut i 29 sekund. Ten dokument, który świadczy o tragicznym wydarzeniu, nie może jednak wyjaśnić, dlaczego w Stanach Zjednoczonych czarnoskóry człowiek jest trzy razy bardziej narażony na śmierć z rąk policji niż biały. Z drugiej strony, stereotypy dotyczące osób czarnoskórych, widziane w filmach i reklamach, słyszane w przysłowiaach, a nawet w codziennym języku, który socjolingwiści starają się zdekonstruować, mogą w pewnym stopniu tłumaczyć tę statystykę. Dla Barthes'a wyrazem tych stereotypów były okładka lub fotoreportaż z *Paris Match*.

Natura tych dokumentów odróżnia je od wspomnianego dokumentu wideo, wokół nich nie może być i nie będzie żadnych batalii prawnych, ponieważ są one wszędzie i nawet gdybyśmy chcieli, nigdy nie moglibyśmy sprawić, by zniknęły. Są one wszędzie i są częścią zbiorowej mentalności, która ignoruje ich wielorakie znaczenia. To wła-

śnie takie dokumenty stały się przedmiotem badań Betye Saar i Michelle Cliff. Sama kultura jest dla nich dokumentem, świadectwem i eksponatem. Nie pojawia się pytanie o prawdziwość dokumentu: jest on prawdziwy, ponieważ istnieje. Nie pojawia się też kwestia archiwów, bo kultura stanowi ich niewyczerpany rezerwuuar. Dokumenty te nie są śladami epoki, bo to one ją tworzą i są epoką.

By spojrzeć na te dokumenty inaczej i przeczytać je w nowy sposób, pod nowym kątem, potrzeba świadomości i odwagi, ale także adekwatnego aparatu krytycznego. Siła zadawania pytań jest dla badacza równie ważna, jak metodologia; ta ostatnia określa jego przedmiot, ta pierwsza wytwarza nową wiedzę. O ile jednak prawdziwość tego typu dokumentów jest niepodważalna, o tyle ich znaczenie musi zostać zbadane i zreinterpretowane, a do tego niezbędna jest epistemologia interpretacji, która pozwoli przebić się przez nieświadomość, indywidualną i zbiorową (przez ideologię), w sensie lacanowskim czy marksowskim. Wiedza, którą tworzą badacze, jest uwarunkowana znaczeniem, jakie nadają oni dokumentom i faktom. Fakty, dokumenty i dyskursy nie są tylko tym, czym są, a znaczący wkład studiów postkolonialnych i *gender studies* polega na metodologii, która umożliwia odczytanie innego dyskursu w oficjalnym dyskursie, dostrzeżenie innego obrazu w banalnym obrazie i inne zrozumienie przedstawienia w obiegowym przedstawieniu.

Ale dokumentacja przygotowana przez Blanc celebryje przede wszystkim odwagę i metodę artystek, tych czarnoskórych kobiet artystek, które od lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku poczynając podjęły się tej pracy badawczej, najpierw w sztuce, za pomocą metody *détournement* i rekontekstualizacji, ale przede wszystkim poprzez zajęcie stanowiska, nierozłącznie etycznego i estetycznego, artystycznego i politycznego. Zobaczymy w artykule Blanc, jak ta walka została uznana dziesiątki lat później, tak jak niewolnictwo, nierozzerwalnie związane z kolonizacją, zostało uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości... pięć wieków po jego wynalezieniu przez zachodnie mocarstwa. Niektóre bitwy i badania trzeba wpisać w długi czas historii. Wystarczy na nowo przeczytać *W pustyni i w puszczy*,³ aby zrozumieć szmat drogi, który trzeba jeszcze przebyć.

Programme Assumptions 7

Andrzej Pierzgalski (1938-2016) established and managed the A4 Gallery in Łódź, in the seventies. In 2012 the Art and Documentation journal created a gallery dedicated to him. Since 2018 Leszek Brogowski has been authoring the gallery's programme.

Christiane Taubira, a member of the National Assembly of France for French Guiana, was the driving force behind the 2001 law – known as *Taubira Law*, – whose first article stated as follows: “The French Republic recognizes both the transatlantic and Indian Ocean Negro slave trade, on the one hand, and slavery itself, on the other, that were practiced from the 15th century, in the Americas, the Caribbean, the Indian Ocean, and Europe against African, Amerindian, Malagasy and Indian populations, as constituting crimes against humanity”. After three centuries of this atrocious practice which had not been prevented even by several poignant testimonies, such as that of Bartolomé de las Casas, the French Revolution prohibited slavery in 1874, yet Napoleon reestablished it in 1892. Finally, slavery was outlawed in France in the mid-nineteenth century, the United States did the same sometime afterwards; however, it was only recognized as a crime – a crime against humanity – nearly two centuries later. Despite this late recognition, soon after the acknowledgement of the Taubira Law in France, there was a project to teach schoolchildren about the “positive balance” of colonization. This means that the ideology of colonial dominance is still deeply rooted not only in the minds of people, but mostly in their culture where it remains difficult to eradicate. In his essays gathered under the title *The Eiffel Tower and Other Mythologies* Roland Barthes brings forth some exemplary evidence of the problem, present mostly on the covers and reports issued by *Paris-Match* which at that time, was sold in 1 500 000 copies:

(...) the ethnologists' efforts to demystify the Black phenomenon, the rigorous precautions they have long since taken

when obliged to employ such ambiguous notions as “Primitives” or “Archaic Societies”, the intellectual probity of such men as Mauss, Lévi-Strauss, or Leroi-Gourhan confronting the old racial terms in their various disguises, we will better understand one of our major servitudes: the oppressive divorce of knowledge and mythology. Science proceeds rapidly on its way, but the collective representations do not follow, they are centuries behind, kept stagnant in their errors by power, the press, and the values of order.¹

The documentation prepared by Émilie Blanc is consistent with the postcolonial studies, begun by the works of Roland Barthes as early as in the fifties, but developed – mainly in the United States – until the end of the seventies. After decolonization, the culture of colonizers has yet remained to be decolonized, and the way to this was paved by Edward Saïd's *Orientalism*, published in 1978. Due to this, some important scholarly articles were written in France afterwards; however, they have shared the fate of all other critical works: accused of being “Islamic and leftist” – a flaw allegedly spread within the French University – the accusation was ushered in by the Minister of Higher Education and Research herself. Still, in spite of these anecdotal obstacles, scholars have taken up new topics and problems, such as the work of black female artists, including the Combahee River Collective. It is so in the case of Émilie Blanc whose doctoral dissertation was awarded by the Institut du Genre in Paris.² Indeed, being a woman, and an African-American one, marks a culmination of discrimination that remained unrecognized by the unprepared society; what is more, bringing this issue forth became the task of the black female artists themselves. Only they could turn themselves into researchers therefore avoiding a prejudiced approach.

Like Roland Barthes in France, they researched cultural documents, symbols and mythology. If we take into account a recent tragic example, the death of George Floyd – choked on May 25, 2020 by Dereck Chauvin – a policeman

in Minneapolis, we notice very clearly the juridical battle concerning a video documenting his agony which lasted for 9 minutes and 29 seconds. This document, however, serving as evidence of a tragic occurrence, cannot provide us with the reason why in the United States a black person is three times more prone to be killed by police than a white one. On the other hand, stereotypes concerning African Americans, present in films, publicity, proverbs and even in the everyday language – which sociolinguists are trying to deconstruct – can provide some insight into the statistics. For Barthes it was the covers or news photographs published in *Paris-Match*.

The nature of these documents is different than that of the abovementioned video, they will never inspire a juridical battle because they are everywhere, and even if we wanted them to disappear, we would never be able to erase them. They are abundant and they are part of a collective mentality which ignores multifaceted meanings. Such documents became the research subject of Betye Saar and Michelle Cliff. Here the culture itself is a document, a testimony, an exhibit. There is no question of the document's authenticity: it is authentic, since it exists. Neither does the question of archives arise, since culture remains an inexhaustible source. These documents are not *evidence of* the era, they are the era, they create it.

In order to see these documents differently, read them from a different perspective and find a new angle, one needs to be conscious and courageous as well as in possession of an adequate critical apparatus. The power of enquiry is as important to a researcher as his or her methodology; the latter defines his/her subject, the former produces fresh knowledge. Since even though the authenticity of such documents is undisputable, their meaning needs to be thoroughly researched and reinterpreted, and that requires an epistemology of interpretation that will allow one to break through the lack of individual and collective consciousness (through ideology), in a Lacanian or Marxian sense. The knowledge that researchers create is conditioned by the meaning they assign to documents and facts. For facts, documents and discourses are not

only what they are, and the immense contribution of postcolonial as well as gender studies relies on a methodology that enables one to decode and see a different discourse within the official discourse, a different image within a trivial image, a different representation within a common representation.

Still, the documentation prepared by Émilie Blanc celebrates mostly the courage and the method of female *artists*, these black women-and-artists, who took up the arduous task in the seventies by starting their research in the realm of art, with the use of the *détournement* method as well as recontextualisation, but primarily by taking a stand – inextricably ethical and political, artistic and political. In the article by Émilie Blanc we will see how (in the same way as the slavery that was indissolubly bound with colonization was recognized as a crime against humanity five centuries after being invented by western empires), this fight came to be recognized decades later. Some battles and researches have to poignantly follow the long line of history. It is enough to reread Henryk Sienkiewicz's classic novel *In Desert and Wilderness*³ to understand the length of the way we still need to go.

Hypothèses du Programme 7

Dans les années 1970, Andrzej Pierzgalski (1938-2016) a fondé et dirigé à Łódź la galerie A4. Depuis 2012, la revue *Art & Documentation* lui dédie en son sein une galerie. Leszek Brogowski est chargé de sa programmation depuis 2018.

Députée de la Guyane française, Christiane Taubira a été, en 2001, rapporteure de la loi dite « loi Taubira », dont l'article 1 stipule que « La République française reconnaît que la traite négrière transatlantique ainsi que la traite dans l'océan Indien d'une part, et l'esclavage d'autre part, perpétrés à partir du XV^e siècle, aux Amériques et aux Caraïbes, dans l'océan Indien et en Europe contre les populations africaines, amérindiennes, malgaches et indiennes constituent un crime contre l'humanité. » Après trois siècles de cette pratique criminelle, que n'ont pas empêché quelques témoignages poignants, comme celui de Bartolomé de las Casas, la Révolution française a aboli l'esclavage en 1794, mais Napoléon l'a rétabli dès 1802. Définitivement aboli en France au milieu du XIX^e siècle, un peu plus tard aux États-Unis, l'esclavage est donc finalement reconnu comme crime – crime contre l'humanité – presque deux siècles plus tard, et pourtant, les voix se sont élevées en France suite à cette reconnaissance, pour qu'on enseigne à l'école le « bilan positif » de la colonisation. Qu'est-ce à dire sinon que l'idéologie de la domination coloniale est encore profondément ancrée non seulement dans les têtes, mais surtout dans la culture, dont il est difficile de la sortir. Dans *Mythologies* Roland Barthes le montre sur quelques exemples édifiants, notamment les couvertures et les reportages de *Paris Match*, vendu à l'époque à 1.500.000 exemplaires:

(...) les efforts des ethnologues pour démystifier le fait nègre, les précautions rigoureuses qu'ils observent déjà depuis fort longtemps lorsqu'ils sont obligés de manier ces notions ambiguës de "Primitifs" ou d'"Archaiques", la probité intellectuelle d'hommes comme Mauss, Lévi-Strauss ou

Leroi-Gourhan aux prises avec des vieux termes raciaux camouflés, on comprendra mieux l'une de nos servitudes, majeures : le divorce accablant de la connaissance et de la mythologie. La science va vite et droit en son chemin ; mais les représentations collectives ne suivent pas, elles sont des siècles en arrière, maintenues stagnantes dans l'erreur par le pouvoir, la grande presse et les valeurs d'ordre.¹

Le dossier préparé par Émilie Blanc s'inscrit dans la lignée des études postcoloniales, que Barthes annonce dès les années 1950, mais qui vont se développer surtout et d'abord aux États-Unis à partir de la fin des années 1970. En effet, après la décolonisation, il restait encore à décoloniser la culture des colonisateurs, et l'ouvrage d'Edward Saïd, *Orientalism*, publié en 1978, y ouvre la voie. Les travaux scientifiques importants se sont développés plus tard en France, non sans subir le sort de tout travail critique, se voyant récemment accusés confusément d'« islamo-gauchisme », qui se serait développé au sein de l'université française, accusation portée par sa propre ministre de tutelle. Mis à part ces aléas anecdotiques touchant la science, de nouvelles problématiques ont été découvertes et abordées par la science, notamment lorsque le regard des chercheurs s'est porté sur le travail des artistes-femmes noires à partir des années 1970, notamment sur le Combahee River Collective : tel est le cas d'Émilie Blanc² dont la thèse de doctorat a été primé par l'Institut du Genre à Paris. En effet, être femme et noire, c'est subir les discriminations cumulées que les sociétés n'étaient pas prêtes à voir et à reconnaître, et c'était aux artistes-femmes noires elles-mêmes de se saisir de la question. Elles seules pouvaient se mettre en position de chercheuses pour éviter une approche biaisée.

Comme Roland Barthes en France, elles se sont attaquées aux documents culturels, aux symboles et à la mythologie. En effet, si l'on prenait le tragique exemple récent, la mort de George Floyd, étranglé le 25 mai 2020 par Derek Chauvin, policier de Minneapolis, on constaterait une bataille judiciaire autour du document vidéo

enregistrant son agonie qui a duré 9 minutes 29 secondes. Ce document, qui témoigne d'un événement tragique ne peut pourtant pas expliquer pourquoi aux États-Unis un Noir a trois fois plus de chance d'être tué par la police qu'un homme blanc. En revanche, les stéréotypes des Noirs, tels qu'on peut en voir au cinéma et dans la publicité, qu'on peut entendre dans les proverbes, voire dans le langage quotidien que les sociolinguistes cherchent à décortiquer, peuvent apporter des éléments de la compréhension de cette statistique. Pour Barthes, il s'agissait d'une couverture ou d'un photoreportage de *Paris Match*.

Ce sont les documents dont la nature est différente de celle de la vidéo évoquée ci-dessus ; autour de ces autres documents il ne peut y avoir de batailles judiciaires, car ils sont partout et même si on le voulait, on ne pourrait jamais les faire disparaître. Ils sont partout et font partie de la mentalité collective qui en ignore le sens et les enjeux. C'est à de tels documents – comme on le verra dans le dossier d'Émilie Blanc – que se sont attaquées Betye Saar et Michelle Cliff, en les prenant comme objet d'étude. Ici, c'est la culture même qui est document, témoignage et pièces à conviction. La question de sa véracité ne se pose pas : ces documents sont vrais, puisqu'ils existent. La question des archives ne se pose pas non plus, car la culture en constitue le réservoir inépuisable. Ils ne sont pas traces d'une époque, car ils font l'époque.

En revanche, il faut une prise de conscience, il faut le courage pour pouvoir regarder et lire ces documents d'une nouvelle manière et sous un angle nouveau, et il faut disposer d'un appareil critique adéquat. La force d'interrogation compte pour le chercheur autant que la méthodologie ; celle-là détermine son objet, celle-ci en produit de nouvelles connaissances. Mais autant la véracité de ce type de documents n'est pas en jeu, autant leur sens doit être exploré et réinterprété, et pour cela une épistémologie de l'interprétation est nécessaire pour percer l'inconscient, individuel et collectif (idéologie), au sens lacanien ou marxien. Les connaissances que produisent les chercheurs sont conditionnées par le sens qu'ils donnent aux documents et aux faits. Les faits,

documents et discours ne sont pas que ce pour quoi ils se donnent, et l'apport considérable des études postcoloniales et des études de genre consiste dans une méthodologie qui permet de lire un autre discours dans le discours officiel, de voir une autre image dans une image banalisée, de percevoir une autre représentation dans une représentation courante.

Mais dans le dossier préparé par Émilie Blanc, on célèbre surtout le courage et la méthode des artistes, de ces artistes-femmes noires, qui, dès les années 1970, ont su, par une méthode de détournement et de recontextualisation, mais surtout par une prise de position – indissociablement éthique et esthétique, artistique et politique –, mener ce travail de recherche d'abord dans l'art. On verra en lisant son article comment ce combat a été reconnu des décennies plus tard, tout comme l'esclavage, indissociable de la colonisation, a été reconnu comme crime contre l'humanité... cinq siècles après son invention. Il y a des combats et des recherches qu'il faut inscrire dans la durée. Il suffit de relire *W Pustyni i w puszczy (Le Gouffre noir)*³ pour mesurer l'ampleur du travail qui reste à faire.

Przypisy

¹ Roland Barthes, *Mitologie*, tłum. Adam Dziadek (Warszawa: Wydawnictwo KR, 2000), 93–94.

² Émilie Blanc, „Sous le soleil noir de Californie,” *Palimpseste. Sciences Humanités, Sociétés*, 2 (2019): 14–18. https://www.univ-rennes2.fr/sites/default/files/UHB/RECHERCHE/Palimpseste/palim_2_WEB_22.pdf.

³ Wydana w latach 1910–1911 powieść Henryka Sienkiewicza, na której wychowało się kilka pokoleń polskiej młodzieży, przedstawia karykaturalny obraz Afryki i jej mieszkańców i w szczególnie bezrefleksyjnym duchu propaguje ideologię dominacji kolonialnej, uprawomocnia eksterminację ludów kolonizowanych oraz okazuje pogardę kulturom i ludom kolonizowanym.

Notes

¹ Roland Barthes, *The Eiffel Tower and Other Mythologies*, translated by Richard Howard (Berkeley: University of California Press, 1997), 37–38.

² Émilie Blanc, „Sous le soleil noir de Californie,” *Palimpseste. Sciences Humanités, Sociétés*, 2 (2019): 14–18. https://www.univ-rennes2.fr/sites/default/files/UHB/RECHERCHE/Palimpseste/palim_2_WEB_22.pdf.

³ Henryk Sienkiewicz, *In Desert and Wilderness* [*W pustyni i w puszczy*], translated from Polish by Max A. Drezmal, first edition in English (Boston: Little, Brown, and Company, 1917). The novel, first published in years 1910–1911, has remained a compulsory book to read in Polish primary schools for many years; it presents a grotesque image of Africa and its inhabitants, as it propagates, blindly, uncritically, the ideology of colonial dominance, it legitimizes the extermination of the colonized people, while showing resentment towards the locals as well as their cultures.

Notes

¹ Roland Barthes, *Mythologies* (1957) (Paris : Seuil, coll. « Point », 1970), 66–67.

² Émilie Blanc, « Sous le soleil noir de Californie », *Palimpseste. Sciences Humanités, Sociétés*, 2 (2019): 14–18. https://www.univ-rennes2.fr/sites/default/files/UHB/RECHERCHE/Palimpseste/palim_2_WEB_22.pdf.

³ Roman pour la jeunesse de Henryk Sienkiewicz, publié en 1910–1911, qui véhicule une image caricaturale de l’Afrique et de ses habitants et, dans l’esprit particulièrement irréflecti, promeut l’idéologie de la domination coloniale, légitime l’extermination des peuples colonisés et manifeste le mépris pour les cultures et peuples colonisés. *Le Gouffre noir* [*W pustyni i w puszczy*], publié en France pour la 1^{re} fois en 1934, traduit par Paul Cazin, illustré par Maurice Toussaint (Paris: F. Nathan, collection « Aventures et voyages »), 228 p.